

3Y Yez Yez Yo, Rap na ulicach

Tutaj, gdzie z góry widać całe miasto
Wzgórza Krzesławickie, Nowa
Huta, rap nie daje zasnąć
Daje nadzieję, wiarę, pozwala przetrwać
Choć źle się dzieje ja nie potrafię przestać
Bez sensu stać w miejscu, ale tak jest tu, weź stestuj
Niech wyciągnięte dłonie będą symbolem protestu
Mamy prawo do szczęścia, nie mamy szczęścia do prawa
Gdyby ludzie mówili tylko mądre rzeczy wielu przestałoby gadać
Mam mordę zaspawać, nigdy
Bo to ten rap, po to go mam po to by jechać tu bez obcinki
Nie zamieniam rapu na dzięgi, zamieniam go na przesłanie
Co z głośnika w nocy budzi ludzi
Niech muzyka mnie napędza, ja nie chcę zasnąć
Jak można spać, kiedy nie śpi całe miasto
Polej kolejkę za ten czas co nie wróci
Ta, i za tych co nie mogą
Całe miasto, całe miasto nie może zasnąć
Słyszać rap na ulicach
...To dla tego miasta...
W każdym domostwie rap gościem, rap głośniej, rap, proste
Rap w sercach, na płytach, na ulicach, na szczytach list
Czytasz o nim, słuchasz go nieraz jak teraz
Widzisz go w biednych rejonach, na salonach, przyłącz się do nas
Rap nie pokonasz, nie jest tak? przestań
Siła, prawda, krew w nas wypycha go na piedestał
Nie przesłoni go nic, setki lewych dłoni
Partaczy, anty-słuchaczy, ktoś kto nie słucha tylko patrzy
Pomiędzy tymi, dla których rap jest wszystkim
Więc na pysk do tych co mówią rap to zyski
Między elo i yo, tobą i mną
Między Bogiem, a prawdą, sprawdź to
Całe miasto nie śpi, wierz mi, wierz
Ty masz powód by znowu uwierzyć jednemu słowu
Rap, zróbcie przejście
Rap, wznieście ręce
[x2]
Całe miasto, całe miasto nie może zasnąć
Słyszać rap na ulicach
Street life, muzyka, kumple i freestyle
Dziwki i dziary na opalonych cyckach
Łyskacz na dyskach
, rap na ulicach
Będzie zasypa, nowy styl vs. klasyka
Trzeźwy rap i po narkotykach
Po takich jazdach, stypach to jakbyś nazwał typa
Co wciąga, sprzęty, skręty, twardy, miękki
Jeden chuj, ja chcę zostawić po sobie na ulicach [?]
Mam dwadzieścia sześć lat i chcę dalej robić rap
Chcę śmiać się z niczego i do innych mówić [?]
Z roku na rok ziomek wszystko bardziej popierdalone
A mnie tam coraz bardziej kręci, bity bardziej szalone
To moja droga, wierzę w Boga
Ja szukam sił tam gdzie na ulicach trwoga
I krzyczę coraz głośniej by zagłuszyć strach
By cię obudzić, byś nie musiał się już bać
[x2]
Całe miasto, całe miasto nie może zasnąć
Słyszać rap na ulicach